

# Wielomski: Luźne refleksje po wywiadzie Tuckera Carlsona z Władimirem Putinem



Obejrzałem właśnie wywiad z Putinem od A do Z. Jego istotą był koniec hegemonii USA nad światem i rodzący się świat wielobiegunowy. Niby nic nowego, ale wykład rosyjskiej wizji wielobiegunowych stosunków międzynarodowych b. ciekawy. Dobrze, że Tucker Carlson pozwolił Putinowi mówić, zamiast wchodzić w dyskusję.

Czy pytania do Putina były „ustawione”? Oczywiście, przeprowadziłem w swoim życiu kilka wywiadów z politykami – zaczynając od Marine Le Pen a kończąc na gen. Jaruzelskim – i każdy z nich był „ustawiony”. Pytanie były wcześniej uzgadniane lub też pomijaliśmy te, które nie pasowały rozmówcy. Myślicie, że jak TVN rozmawia z Tuskiem a „Republika” z Kaczyńskim to dziennikarze mogą spytać rozmówcę o co chcą? Tylko Kolega Otoka-Frąckiewicz nie uzgadnia pytań i potem jeden z jego rozmówców go gania po sądach.

Widzę, że tradycyjnie w wywiadzie Putina największe wrażenie w Polsce zrobił fragment na temat udziału sanacyjnej Polski w rozbiórze Czechosłowacji. Jest to kwestia w historiografii rosyjskiej nazbyt rozdęta, a w polskiej kompletnie schowana pod dywan – stąd to oburzenie u nas. Rosyjscy historycy do dziś szukają dokumentów nt paktu Polski z Hitlerem, bo nie wierzą, że mogliśmy w 1938 być tak naiwni. A byliśmy.

Wyjaśnijmy pewne nieporozumienie: wywiad Tuckera Carlsona z Putinem nie był skierowany do polskiego odbiorcy, do europejskiego, lecz do amerykańskiego. Konkretnie do elektoratu Donalda Trumpa, niechętnego kosztownej polityce imperialnej i popierającego pewien izolacjonizm. Taka polityka wymaga dogadania się z innymi potęgami, w tym z Rosją, w celu podziału stref wpływów w świecie z związku ze zwijaniem amerykańskiej hegemonii. Wszelkie komentarze do tego wywiadu, które pomijają ten kontekst, są nietrafione.

W związku z wywiadem z Putinem media i politycy wydają oświadczenia, to i ja wydam:

*„Oświadczam, że stoję na stanowisku, że każda osoba zainteresowana polityką światową powinna obejrzeć wywiad Tuckera Carlsona z Władimirem Putinem, aby móc skonfrontować swoje poglądy z oficjalnym stanowiskiem Federacji Rosyjskiej. Obejrzenie wywiadu samo w sobie jest politycznie i ideologicznie neutralne i nie stanowi grzechu wedle nauczania Kościoła katolickiego, a fakt, że wielu liberalnych polityków oburza się tym wywiadem czyni go tym bardziej interesującym„.*

*Adam Wielomski*

---

## **POLSKA według PiS, czy według PO?**



*Dla dobra naszej Ojczyzny nie wolno dopuszczać żydostwa do władzy na wszystkich szczeblach administracji państwa. Polski postęp musi być bezwzględnie odżydzony.*

Polityczne wizje Polski według PO i PiS są dla Polskiego Narodu jednakowo zabójcze.

---

*W związku z pogłębiającą się atomizacją naszego społeczeństwa, ale jednocześnie z jego pozorną konsolidacją po stronie dwóch antynarodowych, antypaństwowych, antypolskich, antysłowiańskich, syjonistycznych trup politycznych, pozwolę sobie przypomnieć PT Czytelnikom własny tekst sprzed 17. lat, który, niestety, ciągle jest aktualny. Żeby już na wstępie przybliżyć PT Czytelnikom problem posłużę się dwoma fotografiami:*



24 luty 2011 r., Jerozolima - Wspólne zdjęcie ekip rządowych premiera Izraela Beniamina Natanyahu i premiera RP Donalda Tuska. W tle błękitna ściana z menorami.

*i poniżej trupa antagonistów względem tego, co powyżej (PiS na wystęпах w Jerozolimie 22.11.2016):*



Wydaje się, że dzisiaj, w 2018r., gdy światowa syjonistyczna banda bez najmniejszych zahamowań, oficjalnie i publicznie, przedstawia wobec Polaków swoje złodziejskie żądania (uchwalona przez władze USA ustawa 447), gdy izraelski Mossad dyktuje władzom IIIŻydo-RP/Polin ustawę o IPN, polityczna świadomość Polaków winna coraz powszechniej wskazywać, że Polska znajduje się pod okupacją żydowsko-anglosaską. Że musimy w końcu zacząć się organizować i zrzucić jarzmo syjonistycznych, totalitarnych, faszystowskich, rządów w Polsce. Niestety, bez dostatecznego medialnego nagłaśniania, wyjaśniania, politycznej sytuacji naszego kraju świadomość polityczna, narodowa, Polaków jest daleko niewystarczająca. Medialna pała zmasowanych żydo-mediów niszczy nie tylko polityczną świadomość Polaków, ale także pamięć historyczną i to tę najświeższą, z ostatnich kilkunastu lat. I znów w kolejnych wyborach Polacy będą głosować na największe syjonistyczne partie, PiS i PO, choć frekwencja wyborcza będzie pewnie niższa.

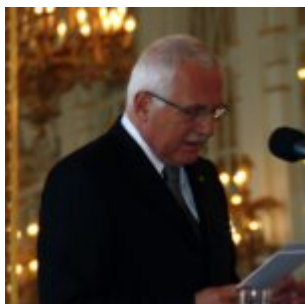
**Głoszone przez nas, przez WPS, polityczne poglądy i oceny, niezmiennie od lat, polityczna rzeczywistość IIIŻydo-RP/Polin potwierdza w całej rozciągłości i coraz częściej, ale nie odczuwamy z tego powodu najmniejszej satysfakcji.**

*Dariusz Kosiur*

---

**Vaclav Klaus: „Ta wojna**

# rozpoczęła się 4 kwietnia 2008 roku”



Były prezydent Czech Vaclav Klaus, (sprawował ten urząd w latach 2003-2013), na ostatnim forum w Davos konstatował, że to NATO sprowokowało Rosję do rozpoczęcia operacji wojskowej na Ukrainie, której Kreml wcale nie miał zamiaru zajmować.

Przemówienia tego nie zauważyły i nie przytoczyły główne światowe media, jako, że absolutnie odstaje, wręcz „szaleńczo” wrywa się trendowi głównego nurtu antyrosyjskiej propagandy Zachodu. Stąd Vaclav Klaus opublikował je na swojej stronie internetowej. Zwraca w swych rozważaniach uwagę na szereg istotnych aczkolwiek skwapliwie pomijanych faktach, na to np., że „Ukrainy przed wojną nie można było nazwać demokracją typu zachodniego, krajem o pełnej gospodarce rynkowej lub krajem skonsolidowanym pod względem terytorium i składem narodowościowym”. Natomiast „udawanie, że tak nie jest i omawianie obecnej wojny na terytorium Ukrainy tak, jakby miała miejsce w próżni, jest bezużyteczne i nieproduktywne” – twierdzi. Uważa, że „**wojny na Ukrainie należało i można było uniknąć**”. „Musimy przyznać, że my – reszta świata – ponieśliśmy porażkę. Staje się coraz bardziej oczywiste, że po tym tragicznym wydarzeniu historycznym pozostaną tylko przegrani. Nie będzie zwycięzców. Wojna zmieniła świat i losy nas wszystkich” – przekonuje.

Dowodzi, że debata geopolityczna na ten temat, szczególnie w Europie i Stanach Zjednoczonych, jest „bardziej powierzchowna, niż na to zasługuje”, szczególnie w kontekście „końca

monopolarnego świata ostatnich dziesięcioleci”. „Ta wojna rozpoczęła się 4 kwietnia 2008 roku. Tego dnia na szczycie NATO w Bukareszcie podjęto decyzję o przyjęciu Ukrainy i Gruzji do NATO. Byłem obecny przy tym wydarzeniu, siedziałem tam i już tam wiedziałem, że to, co się stało, było tragicznym błędem. Próbowałem się temu sprzeciwić. Decyzja ta została wymuszona przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię (George’a W. Busha i Gordona Browna) wbrew stanowisku większości krajów uczestniczących i wbrew stanowisku Niemiec i Francji. Przyznaję, że czułem się tam bardzo przygnębiony. Wielu obecnych prezydentów i premierów milczało posępnie przez bardzo długi wieczór. Wiadomo również, że ambasador USA w Moskwie W. Burns ostrzegł wówczas rząd USA, że oznacza to dla Rosji przejście wszystkich tak zwanych „czerwonych linii” – wspomina.

Twierdzi, że wg znanych jemu danych wszystkie wskazują na to, iż w lutym 2022 roku Rosja nie zamierzała okupować Ukrainy, celem było zmienić władze w Kijowie i zatrzymać perspektywę członkostwa Ukrainy w NATO. „Dlatego weszli na Ukrainę tylko z bardzo małymi siłami wojskowymi. Było i jest oczywiste, że nie zamierzali ryzykować i próbować zajmować Ukrainy. Rosjanie doskonale znali wyniki ważnych wyborów prezydenckich w 2010 roku: prozachodni kandydat wygrał na zachodzie, północy i w centrum Ukrainy, a prorosyjski kandydat na wschodzie i południu. Dużym błędem było nie zwracanie uwagi na ten fundamentalny podział kraju” – zauważa Klaus.

W swoim przemówieniu przypomniał, że na wschodzie Ukrainy od 2014 roku trwa wojna domowa. A w obecnej fazie, pokłosisi tej domowej „po prawie dwóch latach wojny wydaje się, że wszystkie strony konfliktu przeliczyły się. Nie tylko Rosja i Ukraina, ale także Stany Zjednoczone i cała Europa. Sądząc po sytuacji wojskowej, 1200-kilometrowy front, z wyjątkiem drobnych zmian, jest teraz mniej więcej zamrożony. Końca wojny nie widać” – konkluduje. Twierdzi, że należy omówić tę kwestię „uprzedzeń a priori”. „Mam tylko konsultacje proceduralne. **Moja skromna**

rada – to rozpoczęcie negocjacji. Nie tylko między Rosją a Ukrainą” – sumuje swoje, przemilczane przez wszystkich, wystąpienie Klaus.

[Źródło](#)

---

## Zapędy kobiet w rządzie Tuska? Ogłupiać i zabijać!



Owładnięcie wykształcenia i wychowania, to jeden z głównych celów, jakie obrały sobie judeo-masońskie kręgi. Bezpośredni wykonawcy tych zadań, to niekoniecznie wysoko wtajemniczeni członkowie rozmaitych łóż, lecz najczęściej ich – łase na posady i profity – bezwzględne narzędzia w ludzkiej skórze. W dzisiejszych czasach coraz częściej przybierają one postać kobiecą, czego przykładem są **Barbara Nowacka** i **Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**.

Ich dotychczasowa kariera w polskojęzycznej polityce, polegała głównie na tym, że w imię fałszywie pojętej „wolności” wydzierały się na ulicach żądając „prawa” do bezkarnego zabijania nienarodzonych dzieci. Za organizowanie i udział w tzw. czarnych protestach, zostały docenione przez globalistów. W 2016 roku Nowacka i Dziemianowicz-Bąk znalazły się na liście Top 100 Global Thinkers [globalni myśliciele], opracowanej przez amerykański magazyn „Foreign Policy”.

Z ulicznych awanturnic awansowały do ministerstw. Teraz biorą się one za nauczanie polskich dzieci i ustawianie życia polskim rodzinom, żeby dobić w nich resztkę normalności.

Barbara Nowacka została nową minister edukacji i już szykuje drastyczne zniżenie poziomu nauczania. W czasach fałszywej pandemii, jako przewodnicząca parlamentarnego Zespołu ds. Szczepień i Promocji Zdrowia, dociskała ówczesny rząd PiS, by jeszcze bardziej szprycować Polaków. Kilka lat temu, jako posłanka Platformy Obywatelskiej, współtworzyła projekt zakładający liberalizację aborcji. Polega on na tym, aby każda Polka mogła przerwać ciążę [czytaj: zabić dziecko] do 12. tygodnia.

Teraz Nowacka chce stworzyć „lajtową” i „fajową” szkołę dla dzieciaków, których rodzice nie wyskrobali. W związku z tym, ma być od września mniej zajęć z biologii, historii, fizyki, chemii, geografii i języka polskiego. Kolejnym elementem pakietu reform w szkolnictwie ma być likwidacja prac domowych.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk to nowa minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Jeszcze w poprzedniej kadencji, jako posłanka Lewicy, prezentowała pakiet „Bezpieczna Polka”, w którym domagała się m.in.: legalnej aborcji, bezpłatnej antykoncepcji czy całkowitej refundacji *in vitro*. W czasach fałszywej pandemii domagała się restrykcji dla niezaszczepionych na COVID-19.

A kiedy objęła tekę ministra ds. rodziny, ogłosiła, że należy wycofać zapisy o klauzuli sumienia dla lekarzy, którzy odmawiają aborcji z powodów etycznych. Zdaniem Dziemianowicz-Bąk to relikw, który powinien zniknąć.

Przypominam zatem pewną oczywistość. Nauka nie pozostawia wątpliwości, że życie ludzkie zaczyna się w momencie poczęcia. Komórka ludzka – także ta, której po zapłodnieniu *in vitro* nie daje się szansy rozwinąć i urodzić (np. poprzez wylanie do zlewu) – ma swój kod DNA, który określa płeć dziecka oraz jaki

będzie mieć kolor oczu i włosów, a nawet wzrost (przy zapewnieniu odpowiedniego odżywiania).

W związku z powyższym, zarówno aborcja jak i selekcja przy zapłodnieniu pozaustrojowym, to nic innego jak zabicie człowieka. Dotychczas Polska przoduje w europejskich rankingach, jako kraj, w którym największy odsetek osób jest zdecydowanie przeciwnych aborcji. Taki stan rzeczy wynika nie tylko z przesłanek religijnych czy etycznych, ale także z konkretnej wiedzy Polaków w tym temacie.

Zapewne dlatego, że Polacy sporo jeszcze rozumieją, Barbara Nowacka stanowczo odrzuciła pomysł przeprowadzenia referendum ws. liberalizacji prawa aborcyjnego, dekryminalizacji aborcji, kwestii klauzuli sumienia i tabletki „dzień po”. Po prostu chce, aby rząd to wszystko wprowadził, bo tak.

Tymczasem planowe zniżenie poziomu nauczania, ma na celu obniżenie świadomości Polaków do tego stopnia, żeby można było wmówić społeczeństwu każdą bzdurę i do reszty nim sterować.

Jednak trzeba zaznaczyć, że ekipa **Donalda Tuska** nie robi nic nowego, a jedynie kontynuuje po swoich poprzednikach metodyczne niszczenie narodu polskiego. Trwa to bowiem co najmniej od dziesięcioleci i dokonuje się różnymi pokrętnymi metodami, za pośrednictwem kolejnych rządów. Fragmenty instrukcji przedstawię za chwilę.

Kiedy w latach 90. chodziłam do szkoły, w ramach odrobienia zadania domowego z języka polskiego, mieliśmy napisać krótki utwór liryczny zakończony puentą. W ten sposób stworzyłam swoją pierwszą (i jedyną jak na razie) fraszkę, którą następnie odczytałam przed całą klasą. Brzmiało to tak:

*Był sobie Jaś razu pewnego,  
był on bardzo dobrym kolegą,  
w domu był synem wręcz wspaniałym,  
prawie we wszystkim doskonałym.*

*Szkołę on jednak rzadko odwiedzał,  
przez to trzy lata w ósmej klasie siedział.*

*Kiedy nadszedł dorosłości stan,  
gdy z Jasia wyrósł rosły Jan,  
dzień w dzień łopatę do ręki brał,  
którą z niechęcią doły i rowy kopał.*

*Mamy z tego morał głównie taki,  
że nikt cię nie doceni za wiedzy braki.*

Napisałam to wówczas z pewnym przymrużeniem oka, wszak sama należałam do uczniów niechętnie chodzących do szkoły. Na szczęście – mimo nierzadkiej absencji – nigdy nie repetowałam, a nawet udało mi się skończyć potem studia.

Mój ambiwalentny stosunek do nauki wynikał głównie z tego, że szkoła mnie irytowała i nudziła. Nijacy nauczyciele wydawali się być wypaleni zawodowo i pozbawieni powołania. Nie potrafili wzbudzić zainteresowania programem nauczania, nawet z tak ciekawych przedmiotów jak fizyka. Pewne wyjątki stanowili pedagodzy starej daty, ale są już dawno na emeryturze albo odeszli do wieczności.

Głód wiedzy jednak posiadałam. Szkolne niedoskonałości rekompensował mi mój śp. Dziadek – **Józef Karol Nowak** (1920-2013). Zdążył on uzyskać świadectwo maturalne jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, dzięki czemu posiadał wiedzę większą niż wszyscy znani mi nauczyciele razem wzięci.

W latach przedwojennych poziom nauczania był tak wysoki, że pod koniec XX wieku, mój Dziadek – już jako sędziwy starzec – udzielał mi korepetycji z różnych przedmiotów, w tym z matematyki. Dysponował on bowiem szeroką wiedzą zarówno z przedmiotów humanistycznych, przyrodniczych jak i ścisłych. Kto dziś tak potrafi?

Myślałam kiedyś, że w moich czasach szkoła była beznadziejna

(choć pokornie przyznaję, że niespecjalnie przykładałam się do nauki). Tymczasem od tamtej pory poziom znacznie się pogorszył, o czym dowiadywałam się także od samych nauczycieli. W ten oto sposób, z roku na rok polskojęzyczne szkoły wypuszczają w świat coraz większych głupków.

To smutne zjawisko ogłupiania społeczeństwa świetnie obrazuje popularny na YouTube kanał pt. „Matura To Bzdura”. Rozrywkowy program (choć to raczej śmiech przez łzy) polega na przeprowadzaniu ulicznych sond, gdzie przypadkowi przechodnie odpowiadają na proste pytania z wiedzy ogólnej. Ich odpowiedzi najczęściej wołają o pomstę do nieba.

Tymczasem od wspomnianego Dziadka – z zamiłowania etnografa, z wykształcenia inżyniera, z zawodu dyrektora jednego z zakładów INCO, którego budowę nadzorował – dowiedziałam się czegoś, o czym nie usłyszałam w żadnej szkole ani na uniwersytetach.

Mój Mentor opowiedział mi o niecnym zakusach masonerii. Z kolei jego w tym temacie uświadamiali i ostrzegali przedwojenni profesorowie i działacze społeczni o poglądach narodowych, których mój Dziadek był podopiecznym.

W tej sytuacji, nie pozostaje mi nic innego, jak zacytować fragmenty „Protokołów Mędrców Syjonu”. Tak, wiem – według oficjalnej narracji, jest to fałszywka, spreparowana przez carską Ochronę w celu wzniesienia antysemickich nastrojów. Sęk w tym, że wytyczne zawarte w tym dziele, dziwnym zbiegiem okoliczności są konsekwentnie realizowane. Oto przykłady:

Protokół nr 1 (wybrane fragmenty)

«**Polityka a moralność.** Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. (...) Kto pragnie rządzić, musi tym samym uciekać się do podstępów i do obłudy. Wielkie cnoty narodu – szczerłość i uczciwość – są wadami w polityce (...). Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się nimi.»

«**Prawo silniejszego.** Prawo nasze polega na sile. Wyraz „prawo” zawiera w sobie myśl abstrakcyjną i niczym niedowiedzianą. Wyraz ten nie oznacza nic innego, jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadał dowód, że silniejszy od was.»

«**Ważnie partyjne.** Naród pozostawiony samemu sobie, czyli parweniuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadza do ruiny wskutek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności, oraz wskutek wpływających z tego zaburzeń. Czyż możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistymi? Czyż zdolne są masy te do przeciwstawienia się wrogom zewnętrznym? Jest to nie do pomyślenia, bowiem plan, rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiałym i niewykonalnym.»

Protokół nr 8 (wybrany fragment)

«**Dwuznaczne korzystanie z kodeksu praw.** Musimy zapewnić sobie wszelkie środki, których przeciwnicy mogliby użyć przeciwko nam. Będziemy musieli w subtelnościach i kruczkach słownika prawnego wyszukiwać usprawiedliwienia w tych wypadkach, kiedy będziemy uważali za odpowiednie powziąć decyzje, mogące wydać się zbyt śmiałymi, lub niesprawiedliwymi, bowiem jest rzeczą ważną ujęcie decyzji tych w takie wyrażenia, które by miały pozór wyższych przepisów moralnych.»

Protokół nr 9 (wybrane fragmenty)

«**Owładnięcie wykształcenia i wychowania.** Wtrąciliśmy się do jurysdykcji, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania, jako do kamieni węgielnych wolnego bytowania.»

«**Fałszywe teorie.** Ogłupiliśmy, odurzyliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach, znanych nam, jako fałszywe lecz wpajanych przez nas.»

## Protokół nr 10 (wybrane fragmenty)

«**Głosowanie powszechne** [wybory demokratyczne]. Musimy dopuścić do głosowania wszystkich, bez różnicy klas i cenzusu, aby wprowadzić absolutyzm większości, czego nie można wymusić na klasach inteligentnych, posiadających cenzus.»

«**Wartość osobista**. Przyzwyczajwszy wszystkich do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny u gojów, oraz jej wartość wychowawczą, położymy kres wysuwaniu się rozumów indywidualnych, którym tłum, przez nas kierowany, nie da wysunąć się, ani nawet wypowiedzieć; tłum przyzwyczał się do słuchania tylko nas, bowiem płacimy mu za posłuch i uwagę. W ten sposób stworzymy potęgę ślełą, niezdolną poruszać się bez kierownictwa agentów naszych. (...)»

«**Szczepienie chorób oraz inne podstępny masonerii**. Wiecie doskonale, że dla stworzenia możliwości wyrażenia pragnień podobnych przez wszystkie narody, niezbędne jest mącić we wszystkich krajach stosunki narodowe i rządy, aby przemęczyć ogół nieładem, nienawiścią, walką, a nawet męczeństwem, głodem, szczepieniem chorób, nędzą. Wówczas goje nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko oddanie się zupełne i ostateczne pod władzę naszą. Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas nie wiadomo, czy kiedykolwiek nastąpiłaby chwila upragniona.»

## Protokół nr 12 (wybrany fragment)

«**Pojmowanie masońskie wyrazu „wolność”**. Wyraz „wolność”, który może być pojmowany różnorodnie, my określamy jak następuje: Wolność jest prawem czynienia tego, na co kodeks pozwala. Podobne pojmowanie posłuży nam w chwili odpowiedniej do tego, aby cała wolność była w naszych rękach, bowiem prawa będą tworzyły lub niszczyły tylko to, co w myśl programu powyższego uznamy za właściwe.»

## Protokół nr 16 (wybrane fragmenty)

«**Unieszkodliwienie uniwersytetów.** (...) Dla nas było konieczne wprowadzenie do ich wychowania tych wszystkich zasad, które tak świetnie poderwały ich ustrój. Kiedy obejmiemy władzę, wówczas usuniemy z wychowania wszelkie przedmioty, wywołujące zamęt i uczynimy z młodzieży posłuszne dzieci władzy.»

«**Zastąpienie klasycyzmu.** Klasycyzm, oraz wszelkie studia nad historią starożytną, zawierającą więcej złych, niż dobrych przykładów, zastąpimy przez studia nad programem przyszłości. Wykreślimy z pamięci ludzi wszystkie fakty z wieków minionych, niepożądane dla nas, pozostawiając tylko te, które uwydatniają wszelkie omyłki rządów gojów. (...)»

«**Skasowanie wszelkiego nauczania wolnego.** Skasujemy wszelkie nauczanie wolne. Młodzież ucząca się będzie miała prawo zbierania się wraz z rodzicami w zakładach naukowych niby w klubach. W czasie zebranych w dni świąteczne profesorowie będą miewali odczyty, rzekomo wolne, na temat stosunków ludzkich, o zasadach.»

«**Nauka pogładowa.** System ukrócenia myśli jest już czynny w formie tak zwanego systemu nauki pogładowej, mającej zamienić gojów w bezmyślne, uległe zwierzęta, potrzebujące metody pogładowej, by nauczyć się czegoś. (...)»

„Protokoły Mędrców Syjonu” zostały wydane 1903. Przytoczone przeze mnie fragmenty pochodzą z przekładu jaki ukazał się Nakładem Towarzystwa „Rozwój” (Warszawa – 1923).

To nie jest żaden przypadek, że powyżej zacytowane treści jak ulał pasują do tego, co dzieje się dzisiaj na naszych oczach. Problem w tym, że zbyt wielu Polaków nie chce tego dostrzec.

*Agnieszka Piwar*

---

# Rząd Tuska dopnie projekt UkroPolin?



Po ostatnich wyborach parlamentarnych, wielu moich znajomych z Rosji i Białorusi dopytywało: – Czy teraz zmieni się coś na lepsze w relacjach między naszymi państwami? Musiałam ostudzić ich rozgrzane nadzieje. Wyjaśniłam, że Warszawa nie zmieni wrogiej postawy wobec Moskwy i Mińska, jeśli nie będzie takiego rozkazu z Waszyngtonu, Brukseli i Berlina.

W sprawach kluczowych zmiana rządu w polskiej polityce niczego przecież nie zmienia. A to dlatego, że ekipa **Donalda Tuska** wywodzi się z tego samego środowiska co ekipa **Jarosława Kaczyńskiego**. Mowa o „solidaruchach”, którzy przy okrągłym stole dogadali się z „komuchami”, a wcześniej chlali z nimi wódę w Magdalence.

Tak zwana transformacja ustrojowa schyłku PRL, była sfinansowana przez CIA i inne zachodnie specsłużby, zaś elity budujące III RP sponsorował żydowski finansista **George Soros** oraz rozmaite think tanki z zagranicy, z amerykańskimi i niemieckimi na czele.

W związku z powyższym, Polacy nie mają w Polsce nic do gadania. Poniekąd na własne życzenie, bo naiwnie dali się podejść, głupio pozwolili rozegrać i nie rozliczyli sprzedajnych drani. Na domiar złego ulegli zbiorowej histerii, bezrefleksyjnie przyjmując miliony przybyszów z Ukrainy. Nieunikniona katastrofa zbliża się więc wielkimi krokami.

**PRZYGOTOWANIE GRUNTU**

Poznałam kiedyś pewną Ukrainkę z żydowskimi korzeniami. W Polsce mieszka już drugą dekadę. By móc tu zostać, złapała na męża Polaka, a kiedy po latach otrzymała upragnione obywatelstwo, natychmiast go zostawiła i wystąpiła o rozwód. Następnie zaczęła uganiać się za innymi Polakami, tym razem za mężczyznami z konkretnymi wpływami.

Kobieta jest bardzo ambitna, zależy jej dotarciu do wyższych sfer. Swoje cele realizuje powoli, acz metodycznie. Co znamienne, nędzną przeszłość mogła zacząć odmieniać dzięki stypendium od samego Sorosa. Hojny sponsor pomógł jej przed laty wyrwać się z ukraińskiej beznadziei.

Dziś owa Ukrainka całymi garściami korzysta z państwa polskiego. Niestety wyraźnie odczułam, że nienawidzi przy tym Polaków, mimo iż próbowała to przede mną maskować. Jest zadeklarowaną zwolenniczką Euromajdanu i – jak się z czasem okazało – czcicielką **Stepana Bandery**. W Polsce wkręciła się do sektora edukacji.

Pochodząca z Ukrainy znana celebrytka, **Weronika Marczuk**, jest jeszcze ambitniejsza. Swego czasu, nazwisko byłego męża – polskiego aktora **Cezarego Pazury** – pomogło jej zdobyć szczyty popularności w naszym kraju. To nic niezwykłego, wszak kobieta posiada niebanalną urodę, pewien talent, a nawet urok. Problem polega na tym, że jako reprezentantka ukraińskiej diaspory poszła o krok za daleko.

Kilka lat temu, w rozmowie z portalem WP, Marczuk wyraziła opinię, że „**Ukraińcy będą tworzyć elitę tego kraju**”. Wieszczyla wtedy, że staną się u nas pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. „**Trzeba będzie ich dopuścić do ważnych polskich spraw – do polityki i kultury, do Sejmu, do kierowniczych stanowisk**” – wyliczała słynna Ukrainka, która mieszka w Polsce od ponad 30 lat.

To nie jest jakaś tam głupkowata celebrytka, która coś tam plecie trzy po trzy. To inteligentna, pracowita, świetnie

wykształcona prawniczka z potężnymi znajomościami. Dlatego przypuszczam, że doskonale wiedziała co zapowiadała w rozmowie z dziennikarzem „Wirtualnej Polski”. Najpewniej już wtedy była świadoma planów przerabiania państwa polskiego.

Weronika Marczuk urodziła się w 1971 w Kijowie. A teraz najciekawsze. Jej matka, Nina, była szefową biura paszportowego. Nie trzeba być „asem wywiadu”, by wywnioskować, co oznaczała taka funkcja.

Wspominam o tych historiach nieprzypadkowo. Nie jest bowiem prawdą, że wpuściliśmy do Polski miliony Ukraińców tylko dlatego, by mogli schronić się przed wojną. W rzeczywistości to doskonale zorganizowana, dawno temu przemyślana i skrupulatnie przygotowana akcja przesiedleńcza.

Celem ten operacji jest doprowadzenie do eskalacji konfliktu polsko-ukraińskiego, by – w myśl zasady «dziel i rządź» – przejąć do reszty kontrolę nad naszym państwem.

Nie chodzi więc tutaj o to, żeby uchylić nieba Ukraińcom. W ów rozgrywce oni również są wykorzystywani i traktuje się ich jako narzędzie. Mówiąc o narzędziu mam oczywiście na myśli Ukraińców o korzeniach słowiańskich, a więc **Rusinów**, a nie ukraińskich jewrejów czyli obywateli Ukrainy wywodzących się od **Chazarów**.

Tych drugich, dla lepszego zrozumienia sytuacji, należy oddzielać od słowiańskości. To właśnie oni są szulerami w tej grze, działającymi z podszeptu i przy wsparciu plemienników z Zachodu.

Dla dopełnienia obrazu, trzeba też być świadomym, że osoby pełniące kluczowe funkcje w Polsce, to potomkowie frankistów. Mowa o przesiąkniętej okultyzmem kabalistycznej sekcji żydowskiej, powstałej w łonie judaizmu w XVIII wieku. Założycielem był kupiec i rabin **Jakub Frank** (1726-1791), urodzony na ternach dzisiejszej Ukrainy, a wtedy I Rzeczypospolitej.

Frank i jego zwolennicy ostatecznie wykałkulowali, że najbardziej im się opłaca jeśli zostaną przechrztami i przyjmą polskie nazwiska. Dzięki temu zabiegowi wniknęli do polskiego narodu.

## **POLSKA IZRALEM EUROPY?**

Naiwny był ten, kto myślał, że w wraz z odejściem rządów Prawa i Sprawiedliwości, skończy się kpiarski spektakl pod hasłem: „jesteśmy sługą narodu ukraińskiego”. Wszystko wskazuje na to, że za czasów panoszenia się Koalicji Obywatelskiej, rząd warszawski „zrobi dobrze” Kijowowi z równie dużym zaangażowaniem.

Na początku przyjrzyjmy się **Radosławowi Sikorskiemu**, nowemu/staremu ministrowi spraw zagranicznych. Trzeba przyznać, że jego żona całkiem sprawie poprowadziła mężowi karierę. Mowa o **Anne Applebaum** – Amerykance żydowskiego pochodzenia, dyrektor projektów pod nazwą „Transitions Forum” (przemiany polityczno-gospodarcze) w londyńskim think tanku Legatum Institute.

Radek Sikorski zasłynął swego czasu z niezwyklej szczerości nt. stosunków polsko-amerykańskich. Polskojęzyczny dyplomata – nie wiedząc, że jest nagrywany – powiedział przed laty wprost: „zrobiliśmy łaskę Amerykanom”.

Najwyraźniej polskojęzyczna władza nadal musi to robić, wszak Waszyngton nadal wykorzystuje Warszawę do swoich niecznych celów, w tym dokopywaniu Moskwie. Tak więc Sikorski, jak tylko został szefem dyplomacji w nowym rządzie Tuska, na pierwszą wizytę wybrał się do Kijowa. Tam połechtał żydowskiego prezydenta Ukrainy, porównując **Wołodymyra Zełenskiego** do samego **Winstona Churchilla**.

Wzorem poprzedników z rządu PiS, Sikorski kadził Ukrainie, że bohatersko stawia opór Rosji. I podobnie jak poprzednicy, słowem nie wspomniał o tym, że dla dobra narodu ukraińskiego, który wykrwawia się na froncie, należy zacząć rozmowy pokojowe

z Rosjanami. Zamiast zachęcać sąsiadów do negocjacji ws. rozejmu, szef polskojęzycznej dyplomacji zagrzewał ich do dalszej walki.

«To jest ostatnia wojna kolonialna Rosji. Ukraina powinna wygrać, a Rosja przegrać. Tak uważamy, niezależnie od tego, kto pełni władzę w Polsce» – podkreślił minister Sikorski. Po czym dodał: «Jeśli Ukraina wygra, to będzie wzmocnienie morale całego wolnego świata i dlatego Ukraina musi wygrać».

Jak zareagują zwykli Ukraińcy, którzy przeżyją (a więc ci co zwichli do Polski), kiedy po sromotnej klęsce – czyli podliczeniu trupów i strat terytorialnych – wreszcie się zorientują, że władze Polski pchały ich naród do walki z Rosją, zamiast temu zapobiegać? Będą mega mocno wnerwieni na Polaków!

**Szykujcie się zatem na armagedon. UkroPolin, to projekt obliczony na konfrontację między Słowianami – Polakami i zwykłymi Ukraińcami (Rusinami). Zwycięzcą ma zostać ktoś trzeci. Triumfować będą jewrejscy potomkowie chazarskiej dziczy.**

Pomysły na przyszłe nowe państwo snuje od dawna najaktywniejszy w polskojęzycznej polityce probanderowski lobbysta. Chodzi o **Pawła Kowala**, posła Koalicji Obywatelskiej, który w nowym rozdaniu, tj. X kadencji Sejmu, objął funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych.

Przypominam, że w 2010 roku, kiedy Paweł Kowal był eurodeputowanym, powiedział we Lwowie takie zdanie: „Nie popieram punktu 20. rezolucji Parlamentu Europejskiego (PE), który dotyczy pozbawienia Stepana Bandery tytułu Bohatera Ukrainy”.

Natomiast w marcu 2023 roku, Kowal – już jako poseł KO, tj. ówczesnej opozycji – wymownie skomentował uroczystość ustanowienia U.S. Army Garrison Poland, czyli jednostki wspierającej obecność amerykańskich żołnierzy w Polsce.

W rozmowie z „Rzeczpospolitą” polityk wyraził opinię, że „dla Polski jest dobrze, jak na naszym terytorium rozwija się obecność amerykańska i NATO-wska”. Po czym zapowiedział: „Czekają nas nowe czasy. Nie będzie tak spokojnie, jak było. Większe wydatki na zbrojenia, na wojsko, na bezpieczeństwo, większa obecność amerykańska i NATO-wska”.

Co znamienne, według Kowala „nawet jeśli Rosja zostanie szybko pokonana, to czeka ją długi czas rozpadu, niestabilności”. Dlatego zdaniem tego polityka, Polska będzie „państwem frontowym”, a konkretniej –jak to Paweł Kowal ujął –„**Izraelem Europy Środkowej**”.

## **NA USŁUGACH FINANSJERY**

Warto przy tym odnotować, że wymienieni wyżej politycy, w czasach pierwszego rządu PiS (2005-2007), byli prominentnymi politykami obozu Kaczyńskiego. Sikorski został wtedy ministrem obrony narodowej, zaś Kowal cieszył się funkcją sekretarza stanu w MSZ. Wspominam o tym nieprzypadkowo. Widzę bowiem, że wciąż wielu moich Rodaków żyje w złudnym przekonaniu, że mamy w Polsce demokrację.

Odstawia się przed Polakami teatr dla gojów, że niby po transformacji 1989 roku powstały różniące się od siebie obozy polityczne. Wszystko po to, aby dać Polakom złudne poczucie możliwości wyboru. Tymczasem w obecnym systemie realnego wyboru nie mamy. W III RP nieprzerwanie rządzi ta sama klika, prowadzona na smyczy przez wywrotowców pokroju **George’a Sorosa**.

W imieniu tego żydowskiego finansisty, **Zbigniew Pełczyński** (profesor filozofii politycznej Oxford University, wiceprezes Instytutu Studiów Polsko-Żydowskich) założył w Polsce Fundację im. Stefana Batorego (1988 rok), a następnie Szkołę dla Młodych Liderów Społecznych i Politycznych (obecnie Szkoła Liderów).

Utrzymankowie i wychowankowie tych instytucji, już czwartą

dekadę tworzą struktury polityczne III RP.

Na umizgi (żebry?) do „Fundacji Batorego” poszedł swego czasu **Jarosław Kaczyński**. 14 lutego 2005 roku wygłosił tam on wykład pt. „O naprawie Rzeczypospolitej”, gdzie przedstawił program Prawa i Sprawiedliwości. Kilka miesięcy później, jego ugrupowanie wygrało wybory parlamentarne w Polsce, a brat **Lech Kaczyński** został prezydentem.

Nie inaczej jest z pozostałymi ugrupowaniami politycznymi w Polsce, które również korzystają z wszechmocy żydowskiego finansisty. Po ostatnich wyborach, 9 nowych twarzy Parlamentu RP (o starych nie wspominając), to absolwenci Szkoły Liderów, z czego **Katarzyna Kotuła** i **Adam Bodnar** trafili do nowego rządu Tuska.

W poprzedniej kadencji Sejmu, Kotuła (Wiosna, Nowa Lewica) zasłynęła z działalności w „Ogólnopolskim Strajku Kobiet”, domagając się „prawa” do mordowania nienarodzonych dzieci. W międzyczasie manifestowała okazując „solidarność z Ukrainą”. Oburzała się na Twitterze, że Ukrainki mają w Polsce utrudniony dostęp do aborcji. W obecnym rządzie została ministrem ds. równości.

Z kolei Bodnar – od strony ojca ukraińskiego pochodzenia – w nowym rządzie Tuska został ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym. W poprzednim rozdaniu, tj. za czasów rządów PiS, był on rzecznikiem praw obywatelskich.

Czego możemy się po nim spodziewać? W 2022 roku, na łamach „Gazety Wyborczej” **Adam Bodnar postulował, by dać prawa wyborcze obywatelom Ukrainy przebywającym w Polsce.**

## **PODTRZYMYWANIE NAPIĘCIA**

Kolejnym ukrofilem zasilającym nową władzę, jest politolog **Andrzej Szeptycki**, z pochodzenia Ukrainiec, członek partii Polska 2050 Szymona Hołowni. Od 2016 koordynator Centrum Studiów Polskich i Europejskich w Instytucie Stosunków

Międzynarodowych Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki.

W obecnym rządzie Tuska, Szeptycki (który jest członkiem Związku Ukraińców w Polsce) został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki. Co to dla polskiej nauki może oznaczać? Nic dobrego. W spocie wyborczym deklarował, że chce wspierać „grupy mniejszościowe i dyskryminowane”, m.in. mniejszości narodowe oraz imigrantów i „społeczność LGBT”

Co znamienne, w 2016 roku Szeptycki zasłynął z tego, że **wzywał do milczenia nt. antypolskiej działalności OUN-UPA, w tym ludobójstwa na Wołyniu.**

Do kompletu wybrano **Tomasza Siemoniaka**, wiceprzewodniczącego Platformy Obywatelskiej. W nowym rządzie Tuska powierzono mu funkcję koordynatora służb specjalnych. Co to zwiastuje dla Polski w kwestii bezpieczeństwa? Obawiam się, że najczarniejszy scenariusz.

W poprzednim rządzie Tuska, Siemoniak najpierw został sekretarzem stanu w MSWiA (2007-2011). W 2010 roku otrzymał odznaczenie państwowe Ukrainy – order „Za zasługi” III stopnia. Wyróżnienie za wysiłki na rzecz rozwoju stosunków polsko-ukraińskich przyznał Siemoniakowi prezydent **Wiktor Juszczenko**. W uzasadnieniu podano, że Ukraina doceniła jego wkład w działania na rzecz pogłębienia współpracy Polski i Ukrainy

Wkrótce potem Siemoniak został ministrem obrony narodowej (2011-2015). Jako szef MON wydał decyzję, aby Wojsko Polskie (za pieniądze m.in. polskich podatników) szkoliło ukraińskich żołnierzy.

Co znamienne, Siemoniak najwyraźniej nie chce szybkiego zakończenia wojny u wschodnich sąsiadów. W 2022 roku, w wywiadzie dla RFM FM powiedział bez ogródek: **„To nie jest czas na zabieganie przez Ukrainę o rozmowy pokojowe z Rosją”**. A kiedy pod koniec 2023 roku objął tekę ministra-koordynatora

służb specjalnych, oznajmił: „Wojna w Ukrainie i zagrożenie dla Polski będzie priorytetem wszystkich służb”.

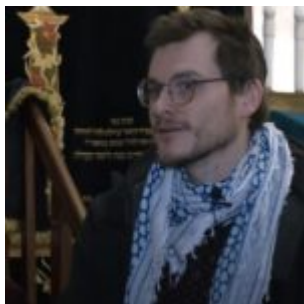
Tymczasem w interesie Polski i naszego bezpieczeństwa jest to, żeby Ukraina zasiadła z Rosją do rozmów nt. rozejmu. Niestety, takiego rozwiązania sprawy ekipa nowego rządu nie chce brać pod uwagę – zamiast apelować do obu stron o podjęcie pokojowych negocjacji, nakręca do kontynuowania walk.

Świadczy o tym także najnowsza wypowiedź premiera. 12 stycznia 2024 roku, **Donald Tusk** udzielił wywiadu jednocześnie trzem stacjom: TVN, Polsat i TVP. W kwestii Ukrainy podkreślił ponadpartyjną zgodę. Szef rządu RP opowiedział się za dalszym wysyłaniem broni na Ukrainę. „Póki Ukraina walczy z Rosją, póty my jesteśmy względnie bezpieczni” – skwitował cynicznie premier, nie bacząc na morze przelanej krwi naszych słowiańskich sąsiadów.

*Agnieszka Piwar*

---

**Jest zawiadomienie do  
prokuratury w sprawie rabina.  
Chodzi o pochwalanie wojny  
napastniczej i wzywanie do  
nienawiści!**



**W Prokuraturze Rejonowej Białystok-Południe zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez rabina Dawida Szychowskiego, wykonującego obowiązki religijne w łódzkiej synagodze.**

*– Do popełnienia w.w. czynów doszło na serwisie społecznościowym Facebook, gdzie rabin dopuścił się zamieszczenia wpisów pochwalających prowadzenie wojny napastniczej, nawołujących do mordowania Palestyńczyków w strefie Gazy, dehumanizujących i odmawiających Palestyńczykom prawa do istnienia i mieszkania na terytorium Gazy – czytamy w sentencji zawiadomienia do prokuratury złożonego przez Andrzeja Jędrzejewskiego. Zawiadamiający wskazał na możliwość popełnienia przestępstw, o których mowa w artykułach kodeksu karnego: 117, 126a, 255, 255a, 256 i 257.*

W zawiadomieniu wskazano na szereg skandalicznych wypowiedzi Szychowskiego. Jesteśmy przekonani, że gdyby mężczyzna był utożsamiany ze środowiskiem narodowym w Polsce, a jego wypowiedzi stawałyby w opozycji do społeczności żydowskiej, akt oskarżenia w jego sprawie zostałby zakreślony w ekspresowym tempie. Jak będzie w jego przypadku?

*– W ujawnionych wpisach rabin Dawid Szychowski pochwała i nawołuje do prowadzenia wojny przeciwko Palestyńczykom oraz zniszczenia palestyńskiej Strefy Gazy. Zachęca do zbrodni na wielką skalę, np. bombardowania ludności cywilnej. Sugeruje rzekomo przysługujące Żydom prawo do mordowania nieżydowskiej ludności cywilnej i nieprzestrzegania konwencji międzynarodowych. Publicznie pochwała popełnianie zbrodni na cywilach poprzez twierdzenia, że są oni „integralną częścią celów bojowych”. Izraelskiej armii zaleca mordowanie, aż do*

*„ukorzenia wroga”, nawołując m.in. do całkowitego niszczenia osiedli palestyńskich: „Tylko powrót na naszą ziemię przywróci naszą pozycję. Przywódcy kraju obudźcie się proszę! Przestańcie marnować krew izraelskich żołnierzy. **Skupcie się nad likwidacją Gazy bez wchodzenia w uliczki i alejki**”. Zachęca do zabijania jak największej liczby mieszkańców Gazy i naucza, że: **„Zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków”**. Pisząc o taktyce rozprawy z „wrogiem” w swoich zaleceniach dehumanizuje mieszkańców Strefy Gazy i odmawia im prawa do egzystencji – czytamy w uzasadnieniu zawiadomienia. W innym miejscu zawiadamiający cytuje szereg wpisów z kont portali społecznościowych żydowskiego rabina. Apeluje w nich: **„Integralną częścią celów bojowych jest ludność cywilna**, która wspiera i edukuje terroryzm”; **„Traktaty międzynarodowe** wiążą kraje, które je podpisują, ale w obliczu wroga, który ich nie szanuje, **istnieje moralna legitymacja, by ich nie stosować**;; **„Nie ma obowiązku tworzenia tzw. korytarzy humanitarnych** w czasie, w którym przetrzymywani są zakładnicy”; **„zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków”**.*

*– Podkreślić tu należy, że w świetle prawa międzynarodowego Izrael bezprawnie okupuje wiele terytoriów palestyńskich a prowadzona przez to państwo polityka apartheidu, czystek etnicznych i zbrodni wojennych na ludności cywilnych była przedmiotem kilkudziesięciu rezolucji ONZ potępiających te akty żydowskiego barbarzyństwa – wskazuje Andrzej Jędrzejewski.*

0 dalszych losach w sprawie będziemy Państwa informować na łamach naszego portalu.



Rabin Dawid Szychowski ▶ Chanuka w Łodzi 5784

...

6 grudnia 2023 · 🌐

Kobiety też znajdują coś dla siebie...



👍 🥰 🥹 7

8 komentarzy

👍 Lubię to!

💬 Komentarz



Rabin Dawid Szychowski

10 listopada 2023 · 🌐

...

Nigdy więcej!

Doprawdy?

Co daje tę pewność?

Medinat Israel?

Mieliśmy już dwa razy w historii.

Cahal/IDF?

Mieliśmy już.

Gwarantem istnienia Żydów nie jest fakt, że przeżyliśmy i istniejemy, ale to, że mamy cel, który ustalił sam Stwórca: „A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i świętym narodem”. Dlatego to nie Jad Waszem jest świątynią Żydów, ale Beit haMikdasz, miejsce będące materialnym urzeczywistnieniem misji jaką Bóg wyznaczył Izraelowi, tutaj człowiek spotyka się ze Stwórcą. Ten cel jest warunkiem naszego istnienia.

Nie pomylili się zbrodniarze Hamasu nazywając swoją barbarzyńską akcję: „Potop Al-Aksa”. Ostatecznie to będzie front tej wojny. Wydarzy się to dziś, jutro czy za kilka lat, to nieistotne (oczywiście im szybciej, tym lepiej), ale jedno jest pewne: to jedyna droga ku pokojowi.

Szabat Szalom!!!





Rabin Dawid Szychowski

7 listopada 2023 · 🌐

...

Izrael ma wybór:

Albo rozpad, albo powrót do Tory (Tszuwa).

Dr Mordechai Kedar tłumaczy to na podstawie „Wstępu do historii”, którą napisał Ibn Chaldun arabski socjolog urodzony w 1332 roku w Tunisie.

Deterministyczny schemat historii na Bliskim Wschodzie przedstawia się, według Ibn Chalduna następująco:

Plemię osiedlone na pustyni musi być silne i bronić terytorium skupionego wokół źródeł wody. To ludzie twardzi, umiejący walczyć. Co jakiś czas spoglądają na plemiona osiedlone przy morzu. Decydują się tam osiąść. Wyganiają poprzednich osadników w najlepszym wypadku lub posyłają ich do grobów.

Pierwsze pokolenie jest silne i broni swojego terytorium. Są twardzi i umieją walczyć.

Drugie pokolenie odkłada broń, ale wychowane na zasadach ojców jest gotowe do walki.

Trzecie pokolenie traktuje zasady dziadków jako opowieści nie przystające do rzeczywistości. Nie umieją już walczyć, a ich głównym zajęciem są spory między sobą.

Czwarte pokolenie to ludzie umiejący grać na gitarze i palić haszysz. Nie są już gotowi do walki, a nawet się tym brzydzą.

Tymczasem w głębi pustyni jest plemię, które musi być silne i bronić terytorium skupionego wokół źródeł wody. To ludzie twardzi, umiejący walczyć. Co jakiś czas spoglądają na plemiona osiedlone przy morzu. Decydują się tam osiąść. Wyganiają poprzednich osadników w najlepszym wypadku lub posyłają ich do grobów.

Pierwsze pokolenie jest silne i broni swojego terytorium. Są twardzi i umieją walczyć.

Drugie pokolenie odkłada broń, ale wychowane na zasadach ojców jest gotowe do walki.

Trzecie pokolenie traktuje zasady dziadków jako opowieści nie przystające do rzeczywistości. Nie umieją już walczyć, a ich głównym zajęciem są spory między sobą.

Czwarte pokolenie to ludzie umiejący grać na gitarze i palić haszysz. Nie są już gotowi do walki, a nawet się tym brzydzą.

Tymczasem...

Tora wielokrotnie przestrzega Żydów przed tym schematem podkreślając, że istnieje wybór: Albo Tora, albo determinizm.





Rabin Dawid Szychowski

8 listopada 2023 · 🌐

...

Nigdy więcej zawieszenia broni bez pokoju!

Nigdy więcej przeproszania za to jak Izrael prowadzi wojnę!

Nigdy więcej rozmowy o tym do kogo należy Ziemia Izraela!

Upłynął miesiąc od początku Wojny Simchat Tora lub Potopu Al-Aksa (tak Hamas nazwał swoją akcję). Przy tej okazji chciałbym przywołać kilka zasadniczych punktów.

1. Proporcjonalność rozumiana jako symetryczność pod względem liczby ofiar jest żądaniem niemoralnym i bardzo infantylnym. „Zabiłeś mi 1000, to ja ci zabije tysiąc i będziemy kwita”. Jak zatem rozumieć proporcjonalność? Proporcjonalna odpowiedź to taka, która doprowadzi do osiągnięcia pokoju na długie lata. Jeżeli potrzeba zabić jednego wroga, to niemoralne jest zabicie dwóch. Jeżeli zabiłem 1000, a do osiągnięcia pokoju potrzeba zabić 1500, to niemoralnym byłoby poprzestać na 1000 ponieważ wtedy zginęli oni na próżno. Stąd domaganie się wstrzymania ognia ponieważ „zabiliście już wystarczająco” jest złe. Zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków. Domaganie się proporcjonalności w liczbach jest ślepotą moralną i brakiem wiary w to, że można osiągnąć pokój.

2. Oni zabijali i wy zabijacie. Jaka jest różnica między wami? Pytają niektórzy. Różnica jest bardzo wyraźna: Ich celem jest zabijanie ludności cywilnej, kobiet i dzieci, a naszym celem jest zabijanie morderców. Oni cieszą się z morderstw na cywilach i świętują rozdając na ulicach cukierki, my nie cieszymy się z tego, że w atakach giną cywile. Oni traktują wszystkich Izraelczyków jak żołnierzy podczas gdy w Izraelu jest odwrotnie: tu każdy żołnierz to cywil.

3. Po tym jak ludność cywilna Gazy została poinformowana o zbliżających się atakach i ostrzeżona przed niebezpieczeństwem, ktokolwiek został na polu walki ma obowiązek identyfikować się jako cywil. To nie jest zadanie dla izraelskich żołnierzy, którzy w pierwszej kolejności mają obowiązek usunąć wszelkie niebezpieczeństwo zagrażające ich życiu.

4. Nie ma obowiązku tworzenia tzw.: korytarzy humanitarnych w czasie, w którym przetrzymywani są zakładnicy.

5. Wymiana zakładników Hamasu za więzionych przez Izrael terrorystów jest sprzeczna z etyką żydowską.

6. Strategia polegająca na ustępstwach w zamian za pokój (oddanie Synaju Egipcjom, porozumienia Oslo, i wiele wiele innych) jest sprzeczna z etyką żydowską i jest winna przelewu krwi w wieloletnich atakach terrorystycznych. Oparta jest ona na zasadach moralności państw zachodu, które nigdy też nie zastosowały się do nich w praktyce.

7. Błędne koło przemocy. Czy odwet i wojna nie zrodzi kolejnych terrorystów i żądnych zemsty pokrzywdzonych? Stanie się tak jeśli odwet będzie przebiegał podług zasady: „zabili 1400 to ty im zabij 1400, ale nie więcej” lub „daliście sobie po razie, a teraz spokój”. Dwie „nieproporcjonalne” odpowiedzi podczas II Wojny Światowej uczyniły z Niemców i Japończyków społeczeństwa pacyfistów po dziś dzień. Jest zatem nadzieja w prowadzeniu wojny do momentu ukorzenia wroga.

8. Większość dyskusji wokół tego konfliktu sprowadza się do założenia świadomego lub nieświadomego, które mówi: ale to wy osiedliliście się na nie waszej ziemi. W takim wypadku nie ma sensu kontynuować rozmowy i należy wysłać takiego rozmówcę do przedszkola.



# Tragedia we Wrocławiu! „Obcokrajowcy” pobili Polaka na śmierć!



Dwaj „obcokrajowcy” – jak morderców nazywa policja – śmiertelnie pobili Polaka we Wrocławiu. Według informacji podawanych przez [Gazetę Wrocławską](#) sprawcami są obywatele Gruzji.

Do tragedii doszło 27 stycznia 2024 roku. Dwaj Gruzini w biały dzień zaatakowali 21-letniego Polaka na Starym Mieście we Wrocławiu.

– W godzinach porannych na wrocławskiej starówce doszło do zdarzenia o charakterze kryminalnym, w wyniku którego śmierć poniósł 21-letni mieszkaniec powiatu złotoryjskiego. Przebieg oraz szczegóły, w jakich doszło do tej tragicznej sytuacji, są teraz przedmiotem intensywnej pracy policjantów. Ich dotychczasowe działania doprowadziły do szybkiego ustalenia oraz zatrzymania dwóch obcokrajowców w wieku 23 lat biorących udział w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia, której następstwem była śmierć człowieka – [poinformowała](#) st. asp. Aleksandra Freus z KMP we Wrocławiu. Policja nie podaje obywatelstwa sprawców, jednak udało się ustalić, że są

nimi obywatele Gruzji. – *Sprawców było dwóch. Obecnie są wykonywane czynności z ich udziałem* – Gazecie Wrocławskiej przekazała Anna Placzek-Grzelak, rzecznik Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

---

## **Wyciekł tajny izraelski plan. Stworzyła go grupa bliskich Netanjahu biznesmenów**



Grupa „bliskich premierowi Benjaminowi Netanjahu” biznesmenów opracowała „tajny plan” nakreślający powojenne losy Strefy Gazy – poinformował dziennik „Jerusalem Post” w środę. Redakcja uważa, że projekt przewidujący utworzenie z czasem państwa palestyńskiego jest „balonem próbnym” wypuszczonym przez izraelskiego premiera.

Pierwszy etap planu obejmuje utworzenie izraelskiego rządu wojskowego w Strefie Gazy, który w okresie przejściowym przejąłby odpowiedzialność za ludność cywilną i nadzorowałby rozprawdanie pomocy humanitarnej.

Równolegle zostałaby utworzona międzynarodowa arabska koalicja, obejmująca Arabię Saudyjską, Egipt, Maroko, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn i inne państwa. Koalicja byłaby częścią szerszego regionalnego porozumienia normalizacyjnego, wspierającego ustanowienie „nowej Autonomii

Palestyńskiej”.

Pod koniec tego etapu zarządzanie Gazą przejęliby palestyńscy urzędnicy niezwiązani ani z władającym Strefą od 2006 roku terrorystycznym Hamasem, ani z kontrolującą Zachodni Brzeg Autonomią Palestyńską. Administracja wojskowa zakończyłaby działanie, lecz Izrael zachowałby prawo do prowadzenia operacji bezpieczeństwa w Strefie Gazy w zakresie zwalczania terroru lub infrastruktury terrorystycznej.

Kolejna faza, uzależniona od stabilizacji Gazy i sukcesu zarządzającej nią „nowej Autonomii Palestyńskiej”, objęłaby szeroko zakrojone reformy na terenie Zachodniego Brzegu. Obejmowałyby one efektywność działania administracji, ale też zmianę programów edukacyjnych i przeciwdziałanie terrorowi.

Jeżeli etap ten przebiegłby pomyślnie – twórcy planu zakładają, że powinien on zamknąć się w okresie od dwóch do czterech lat – Izrael uznałby państwo palestyńskie na terytoriach Autonomii Palestyńskiej i rozważył przekazanie mu dodatkowych ziem niewymagających przesiedleń.

Plan, opracowany w Izraelu przez „grupę biznesmenów”, został również udostępniony osobom piastującym wysokie stanowiska w administracji amerykańskiej – twierdzi „Jerusalem Post”. Gazeta opisuje projekt jako „balon próbny” wypuszczony przez premiera Netanjahu. Zdaniem redakcji inicjatywa jest zgodna z całościową amerykańską wizją porządku na Bliskim Wschodzie, obejmującą Strefę Gazy, Autonomię Palestyńską i Arabię Saudyjską.

„Jerusalem Post” podkreśla, że opisany plan jest jednym z kilku wariantowych rozwiązań opracowywanych w Izraelu przez różne ośrodki.

PAP

---

# Gaza kontra Haga



Dziennikarz, publicysta, dla którego prawda, dziś towar deficytowy jest tym, co może nas wyzwolić.

## ***Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości znów zawiódł – sprawa „poprawności politycznej”? – Peter Koenig.***

Siedemnastoosobowa izba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTK) uznała dziś 26 stycznia 2024 r. za „wiarygodne” twierdzenie Republiki Południowej Afryki, że Izrael popełnia ludobójstwo. To oznaczałoby, że Republika Południowej Afryki wygrała sprawę.

Niestety, bliższe spojrzenie jest znacznie mniej optymistyczne. Po raz kolejny pokazuje chwiejny wyrok MTK, pomimo wszystkich przesłanek masowego i brutalnego ludobójstwa. Wyrok jest słaby i prawie bez znaczenia, jeśli chodzi o bezpieczne przyszłe życie Palestyńczyków.

Po pierwsze, MTS uznał, że Republika Południowej Afryki ma jurysdykcję w tej sprawie, ponieważ „niektóre rzeczy, które Republika Południowej Afryki twierdzi, z pewnością mają

miejsce i mieszczą się w definicji Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Ludobójstwa z 1948 roku”.

Al-Dżazira podsumowała decyzję MTK w następujący sposób:

Sąd uznał, że ma kompetencje do orzekania w tej sprawie.

Sąd nakazał Izraelowi podjęcie działań mających na celu zapobieżenie aktom ludobójstwa w Strefie Gazy i musi złożyć sprawozdanie w ciągu miesiąca.

Sąd orzekł, że Izrael musi zapobiegać podżeganiu do ludobójstwa i karać je.

Sąd orzekł, że Izrael musi zezwolić na dostarczenie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy.

Trybunał zobowiązał Izrael do podjęcia dalszych działań w celu ochrony Palestyńczyków, ale nie nakazał mu zaprzestania operacji wojskowych w Strefie Gazy.

Sąd nie posunął się wystarczająco daleko. Jaki jest pożytek z „zezwolenia na pomoc humanitarną i zapobieżenia śmierci niewinnych obywateli”, jeśli Izraelowi wolno nadal mordować setki, jeśli nie tysiące niewinnych i bezbronnych Palestyńczyków?

Trybunał Sprawiedliwości nie orzekł o natychmiastowym zawieszeniu broni ani w ogóle o zawieszeniu broni, ani nie wydał wniosku o rokowania pokojowe.

Izrael oczywiście nie podporządkowałby się takiej decyzji, a nawet zagorzali zwolennicy Izraela nie zaprzestaliby wspierania izraelskiego zabijania w „samoobronie”, ale wysłaliby światu wiadomość, że MTK nie boi się wydawać „politycznie niepopularnych” wyroków i że Izrael i ludobójstwo zostaną zapisane w krótkiej 75-letniej historii Izraela.

Argument premiera Netanjahu o „samoobronie”, uzasadniony słowami „jesteśmy ofiarami ludobójstwa”, jest argumentem psychopatów. Skala okrutnego i bezlitosnego zabijania Palestyńczyków przez Izrael pokazuje światu prawdę.

\*

Minister spraw zagranicznych RPA Naledi Pandor powiedziała: „Trzy litery 'ICJ' do czasu złożenia pozwu, wielu ludzi w Republice Południowej Afryki nie znało”. I dalej: „Naszym celem było i jest zwrócenie uwagi na ciężki los niewinnych w Palestynie” i „zwrócenie uwagi na brak sprawiedliwości i wolności”.

Dodała, że bez względu na sukces czy porażkę, „prawdziwa analiza i osąd będą należeć do samego sądu”.

Rząd Izraela nie akceptuje decyzji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i nakazuje zapobieganie ludobójstwu ludności palestyńskiej. Premier Benjamin Netanjahu oświadczył, że twierdzenie o ludobójstwie Izraela jest „nie tylko nieprawdziwe, ale i oburzające”.

Gdzie ten wyrok prowadzi wojnę?

Jeśli poparcie Zachodu nie ulegnie gwałtownemu osłabieniu, zarówno pod względem moralnym, jak finansowym i dostaw broni – być może z powodu etyki, którą może obudził wyrok sądu – brutalne ludobójstwo Izraela będzie prawdopodobnie kontynuowane.

Premier Netanjahu praktycznie od pierwszego dnia przewidywał, że będzie to długa wojna i zastraszał, że nie będzie to tylko wojna odwetowa za [planowany przez Izrael / Zachód] atak Hamasu na Izrael 7 października 2023 roku, ale wojna, której celem będzie podbicie znacznej części Bliskiego Wschodu i jego bogactw w nadchodzących latach, poprzez stopniowe tworzenie „Wielkiego Izraela” obejmującego 100% Palestyny. 100% Jordanii, 100% Libanu, 70% Syrii, 50% Iraku, 33% Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Nilu. Netanjahu oczywiście by tego nie powiedział, ale to było dorozumiane[. . . ]

Od 1984 roku Izrael posiada monetę 10 Agrot, na której rewersie znajduje się mapa Wielkiego Izraela. Znak na monecie może również przypominać starożytne królestwo babilońskie z 539 r. p. n. e.

10 Agrot jest monetą z serii Nowy izraelski szekel (NIS), znaną również jako po prostu izraelski szekel (znak: ₪, kod: ILS). Agrot i szekel są oficjalną walutą Izraela[. . . ]

Obraz na monecie jest pełen kontrowersji. Niektórzy Izraelczycy twierdzą, że wizerunek na tej nowej monecie pochodzi z oryginalnego szekla – i że w rzeczywistości przedstawia on izraelskie dążenie do ekspansji w kierunku Wielkiego Izraela. Izraelczycy są dumni z tego, że noszą „Wielkiego Izraela” w kieszeniach.

Nie mówiąc o tym zbyt wiele, większość Izraelczyków popiera wojnę przeciwko Strefie Gazy/Palestyny, ponieważ ma ona utorować drogę do Wielkiego Izraela. Nie ma określonego horyzontu czasowego dla osiągnięcia tego celu.

Jednak Wielki Izrael byłby jednym z najbogatszych krajów na świecie, zwłaszcza jeśli chodzi o węglowodory. Obejmuje on również ponad bilion stóp sześciennych gazu odkrytego w latach 90. u wybrzeży Strefy Gazy, która obecnie należy do Palestyny.

Wracając do 26 stycznia 2024 roku słaby wyrok ICJ. Pozostawia Izraelowi pole do dalszego podążania w kierunku Wielkiego Izraela, co niewątpliwie leży w interesie Zachodu. Posiadanie prawie nieograniczonych rezerw ropy i gazu z bezpiecznego źródła – Izraela, pozwoliłoby Zachodowi zerwać wszelkie powiązania energetyczne z Rosją i światem arabskim.

To również wyraźnie pokazuje symbiotyczny związek między Izraelem – sztucznym krajem wymyślonym przez zachodnich (brytyjskich) syjonistów, współzależność, która służy przede wszystkim tym, którzy stworzyli Izrael, a z drugiej strony, daje syjonistycznemu Izraelowi wzniosłość narodu wybranego, wyraźnie zapisaną w ich Biblii, Torze.

By do niego dotrzeć, musiałby dojść do rozlewu krwi. Rozsądni ludzie MUSZĄ tego unikać i właśnie w tym przypadku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości może mieć i ma znaczący wpływ – neutralny, nie reagujący na żadne rozkazy

przywódców globalistycznych, odwołujący się do sumienia tych, którzy popierają ludobójstwo.

[Źródło](#)

---

# Teksas w kontrze do Waszyngtonu



*Ktoś powiedział, że Teksas poradzi sobie bez USA, ale USA bez Teksasu rozpadnie się.*

Gubernator Teksasu Greg Abbott oskarżył w środę rząd federalny o zerwanie porozumienia ze stanami po poniedziałkowym orzeczeniu federalnego Sądu Najwyższego, które utorowało prawną drogę Straży Granicznej podporządkowanej administracji Bidena do usunięcia drutu kolczastego zainstalowanego przez Teksas wzdłuż granicy amerykańsko-meksykańskiej.

Gubernator Greg Abbott oświadczył, że Teksas został najechny przez imigrantów, że rząd federalny nie wywiązuje się ze swoich konstytucyjnych obowiązków (art. 4) i że w związku z tym Teksas ma prawo działać z własnej inicjatywy i wysłać wojsko na granicę z pominięciem rządu.



Waszyngton dał czas do dzisiaj-piątek,  
aby Teksas podporządkował się orzeczeniu sądu.

Sytuacja zaostrza się, gdyż 25 republikańskich gubernatorów wydało wspólne oświadczenie popierające gubernatora Teksasu Grega Abbotta i konstytucyjne prawo Teksasu do samoobrony:

*„Prezydent Biden i jego administracja pozostawili Amerykanów i nasz kraj całkowicie bezbronnych wobec bezprecedensowej nielegalnej imigracji zalewającej południową granicę.*

*Zamiast stać na straży praworządności i zabezpieczać granicę, administracja Bidena zaatakowała*

*i pozwała Teksas za zintensyfikowanie działań mających na celu ochronę obywateli amerykańskich przed historycznymi poziomami nielegalnych imigrantów, śmiertelnych narkotyków, takich jak fentanyl, i terrorystów przybywających do naszego kraju.*

*„Solidaryzujemy się z naszym kolegą gubernatorem, Gregiem Abbottem, i stanem Teksas, wykorzystując wszelkie narzędzia i strategie, w tym ogrodzenia z drutu kolczastego,*

*aby zabezpieczyć granicę. Robimy to po części dlatego, że administracja Bidena odmawia egzekwowania przepisów imigracyjnych, które już obowiązują i nielegalnie zezwala na masowe zwolnienia warunkowe w całej Ameryce migrantów, którzy wjechali do naszego kraju nielegalnie.*

*Autorzy Konstytucji Stanów Zjednoczonych jasno stwierdzili, że w czasach takich jak obecne, stany mają prawo do samoobrony, zgodnie z Artykułem 4, Sekcją 4 i Artykułem 1, Sekcją 10, Klauzulą 3 Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ponieważ administracja Bidena zrzekła się swoich konstytucyjnych zobowiązań wobec stanów, Teksas ma wszelkie prawne uzasadnienie, aby chronić suwerenność naszych stanów i naszego narodu.*

*Wśród sygnatariuszy znaleźli się: gubernator Kay Ivey (AL),*

gubernator Mike Dunleavy (AK), gubernator Sarah Sanders (AR), gubernator Ron DeSantis (FL), gubernator Brian Kemp (GA), gubernator Brad Little (ID), gubernator Eric Holcomb (IN), gubernator Kim Reynolds (IA), gubernator Jeff Landry (LA), gubernator Tate Reeves (MS), gubernator Mike Parson (MO), gubernator Greg Gianforte (MT), gubernator Jim Pillen (NE), gubernator Joe Lombardo (NV), Gubernator Chris Sununu (NH), gubernator Doug Burgum (ND), gubernator Mike DeWine (OH), gubernator Kevin Stitt (OK), gubernator Henry McMaster (SC), gubernator Kristi Noem (SD), gubernator Bill Lee (TN), gubernator Spencer Cox (UT), gubernator Glenn Youngkin (VA), gubernator Jim Justice (WV) i gubernator Mark Gordon (WY).”



**Oprócz gubernatorów w bębny powstańcze uderzają także władze hrabstw teksańskich.**

„Po wtorkowym głosowaniu sędzieja hrabstwa Montgomery Mark Keough w odpowiedzi na wczorajsze orzeczenie Sądu Najwyższego, aby umożliwić agentom Straży Granicznej usunięcie barier w Teksasie oświadczył, że nadszedł czas, aby Teksas okazał obywatelskie nieposłuszeństwo.

Za pośrednictwem OLS (Operacją Samotna Gwiazda) Teksas wzniósł bariery z drutu harmonijkowego, aby zapobiec nielegalnemu wjazdowi między przejściami wjazdowymi na terytorium Teksasu.

Po tym, jak agenci Straży Granicznej zaczęli je niszczyć, Teksas wniósł pozew do sądu.

Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Sądu Piątego Okręgu, agenci Straży Granicznej mają prawo

zburzyć bariery z drutu harmonijkowego w Teksasie w Eagle Pass w Teksasie.

Po orzeczeniu Abbott powiedział, że będzie „nadal bronił konstytucyjnego autorytetu Teksasu w zakresie zabezpieczenia granicy i uniemożliwienia administracji Bidena zniszczenia naszej własności”.

Niektórzy mieszkańcy hrabstwa Montgomery od ponad półtora roku wzywają władze hrabstwa do ogłoszenia inwazji. Jednym z nich był mieszkaniec hrabstwa Montgomery, Jonathan Hullihan, główny radca prawny organizacji Citizens Defending Freedom, który twierdzi, że to, co dzieje się na granicy USA, nie jest kwestią imigracji, ale bezpieczeństwa narodowego.

Twierdzi on, że Teksas ma konstytucyjne prawo do ogłoszenia inwazji na granicy z Meksykiem i odparcia jej. Powołuje się na tzw. „klausulę gwarancyjną” Konstytucji Stanów Zjednoczonych (art. IV, sekcja 4) oraz inne historyczne precedensy, w tym opinię prawną napisaną przez byłego republikańskiego prokuratora generalnego Arizony, Marka Brnovicha.

Brnovich był pierwszym i jedynym stanowym prokuratorem generalnym w historii USA, który wydał opinię prawną definiującą inwazję. Argumentował, że administracja Bidena nie zdołała ochronić Arizony przed inwazją na mocy klauzuli gwarancyjnej i że gubernator, jako głównodowodzący, ma niezależne uprawnienia na mocy stanowej klauzuli samoobrony konstytucji Arizony, aby bronić Arizony przed inwazją.

Hrabstwa Teksasu ogłosiły inwazję, używając podobnych argumentów. Sędziowie i komisarze hrabstw Kinney, Goliad i Terrell jako pierwsi ogłosili inwazję 5 lipca 2022 roku. Do listopada ubiegłego roku urzędnicy z 50 hrabstw przyjęli rezolucje w sprawie inwazji.

Sędzia Atascosa Weldon Cude zachęca więcej hrabstw do ogłoszenia inwazji, ponieważ „ważne jest, aby bronić suwerenności Teksasu i tego kraju, gdy prezydent tego nie chce. Teksańczycy nie wycofają się z obrony Teksasu czy Stanów Zjednoczonych”

„Mamy rozwiązania, aby zabezpieczyć naszą granicę i zapobiec

wkroczeniu przestępców i terrorystów” – dodał Cude, wzywając Kongres do działania. „Kongres musi teraz powstrzymać inwazję.

Nie chcemy amnestii. Nie chcemy konferencji prasowych. Chcemy zamknięcia granicy.

Chcemy, aby Amerykanie byli chronieni przed kartelami i przestępcami”.

Rezolucja hrabstwa Montgomery powołuje się na Artykuł IV, Sekcję 4 Konstytucji Stanów Zjednoczonych, który stanowi, że rząd federalny „zagwarantuje każdemu stanowi w tej Unii republikańską formę rządu i będzie chronił każdy z nich przed inwazją”.

Cytuje również artykuł IV, paragraf 7 Konstytucji Teksasu, który daje gubernatorowi prawne upoważnienie do „tłumienia powstań i odpierania inwazji”.

Wzywa również delegację Kongresu Teksasu do „natychmiastowego podjęcia wszelkich niezbędnych działań legislacyjnych, które zmuszą prezydenta Bidena i wszystkie agencje federalne do zabezpieczenia naszej południowej granicy z Meksykiem w celu ochrony obywateli hrabstwa Montgomery oraz wszystkich obywateli Teksasu i Stanów Zjednoczonych”.

Po tym, jak Sąd Najwyższy orzekł na niekorzyść Teksasu, Smith powiedział The Center Square:

„Wielu ludzi nie rozumie, że Teksas stoi w obliczu realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa naszych obywateli. To nie jest debata na temat polityki imigracyjnej, ale konstytucyjne zagrożenie dla suwerenności Teksasu. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, gubernator Abbott musi twardo stanąć po stronie Teksasu i nie wycofywać się.

Teksas historycznie ponosił ciężar nielegalnego przekraczania granic i przestępczości, która się z tym wiąże. Pod rządami administracji Bidena w roku fiskalnym 2023 do Teksasu wjechała największa w historii USA liczba osób nielegalnie przekraczających granicę – ponad 1,9

*miliona,  
czyli prawie 50% wszystkich nielegalnych osób przekraczających  
granice, które zgłosiły wjazd do kraju.*

*Do tej pory prawie 100 hrabstw Teksasu wydało deklaracje o  
klęsce żywiołowej lub inwazji lub o obu tych deklaracjach,  
powołując się na kryzys graniczny.”*

[Źródło](#)